

Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)

Sędzia SN Jacek Gudowski

Sędzia SN Iwona Koper

Sędzia SN Barbara Myszka

Sędzia SN Lech Walentynowicz

Sędzia SN Tadeusz Wiśniewski

Sędzia SN Mirosława Wysocka (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 8 lipca 2008 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich we wniosku z dnia 19 grudnia 2007 r.:

"Czy występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), czy też uchybienie to może być usunięte przez zatwierdzenie przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę?"
podjął uchwałę:

Występowanie w charakterze pełnomocnika procesowego osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania powodujący nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.).

Uzasadnienie

Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o podjęcie uchwały, mającej na celu wyjaśnienie istniejących w orzecznictwie sądowym rozbieżności co do wykładni i stosowania art. 97 k.p.c., które ujął w formie pytania prawnego przytoczonego na wstępie.

Zdaniem Rzecznika, zasadnicza różnica stanowisk dotyczy tego, czy udział w charakterze pełnomocnika osoby, która nim być nie może, zawsze powoduje

nieważność postępowania, czy tylko wtedy, gdy jej czynności nie zostały potwierdzone lub gdy prowadziło to do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw.

Prokurator wniósł o podjęcie uchwały, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, jest brakiem należytego umocowania niemożliwym do usunięcia w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności procesowych dokonanych przez tę osobę, powodującym na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c. nieważność postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Analiza orzeczeń Sądu Najwyższego, w których rozważane były skutki występowania w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby niemogącej być pełnomocnikiem procesowym, potwierdza tezę o niejednolitości orzecznictwa.

W uchwale z dnia 20 grudnia 1968r., III CZP 93/68 (OSNCP 1969, nr 7-8, poz. 129) Sąd Najwyższy stwierdził, że skuteczność prawna czynności procesowych dokonanych przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem, zależy od ich zatwierdzenia przez zainteresowaną stronę. W ocenie Sądu Najwyższego, w razie dokonania czynności procesowej z upoważnienia strony, udzielonego osobie, która nie może być pełnomocnikiem z powodu braku przesłanek określonych w art. 87 k.p.c., podobnie jak w wypadku działania osoby trzeciej bez zlecenia, czynność jest ważna, jeżeli została zatwierdzona przez stronę. Zatwierdzenie może nastąpić w każdym czasie, przy czym sąd, stwierdziwszy taki brak, powinien wezwać stronę do zatwierdzenia czynności dokonanych przez nieuprawnionego.

W myśl uchwały z dnia 18 września 1992 r., III CZP 112/92 (OSNC 1993, nr 5, poz. 75), potwierdzenie przez stronę w sądzie drugiej instancji czynności procesowych dokonanych w toku dotychczasowego postępowania przez osobę, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym tej strony, wyłącza możliwość przyjęcia nieważności postępowania na tej podstawie, że pełnomocnik nie był należyście umocowany. Sąd Najwyższy argumentował, odwołując się do art. 97 k.p.c., że skoro wola strony może niwelować całkowicie brak umocowania, to tym bardziej strona może potwierdzić czynności osoby, której udzieliła pełnomocnictwa, a następnie okazało się, że nie należy ona do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c. Kwalifikacje w postaci przynależności do kręgu podmiotów wymienionych w tym przepisie nie stanowią warunków udzielenia pełnomocnictwa, lecz jedynie przesłanki skuteczności działania pełnomocnika procesowego w

postępowaniu cywilnym. W ocenie Sądu Najwyższego, obowiązujące przepisy nie stwarzają żadnych przeszkód, by czynności przedsięwzięte na podstawie pełnomocnictwa udzielonego osobie niemającej kwalifikacji mogły być potwierdzone przez mocodawcę i stać się w pełni skuteczne.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 13 marca 1991 r., I CR 484/90 (OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 138) Sąd Najwyższy stwierdził, że przeoczenie przez sąd pierwszej instancji, iż pełnomocnik powodów nie należał do kręgu osób wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c., nie przesądza nieważności postępowania na podstawie art. 369 § 2 k.p.c. Brak należytego umocowania pełnomocnika strony prowadzi do nieważności, jeżeli w jego konsekwencji doszło do istotnego naruszenia praw procesowych strony. Nieważność nie zachodzi, jeżeli strona akceptowała podejmowane czynności i nie twierdziła, że zastępowanie jej przez nieuprawnionego pełnomocnika wywarło negatywny wpływ na wynik procesu.

Do tego nurtu orzecznictwa zaliczany jest także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1999 r., I CKN 1108/97 (OSNC 1999, nr 9, poz. 158), zgodnie z którym nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nigdy nie jest okolicznością prowadzącą do odrzucenia pozwu. Sąd Najwyższy stwierdził, że skutki nienależytego umocowania pełnomocnika nie następują automatycznie, gdyż uchybienie to jest usuwalne i w tym celu sąd wyznacza termin do zatwierdzenia czynności, co może nastąpić także w postępowaniu odwoławczym. Trzeba jednak dostrzec, że Sąd Najwyższy nie wypowiedział się wyraźnie, iż dotyczy to każdej postaci nienależytego umocowania pełnomocnika, natomiast podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie pełnomocnik miał wymagane przez art. 87 § 1 k.p.c. kwalifikacje, a błąd umocowania polegał tym, że mocodawca nie podpisał udzielonego mu pełnomocnictwa. W istocie zatem wypowiedź Sądu Najwyższego, odwołująca się do art. 97 § 2 k.p.c. i możliwości potwierdzenia czynności dokonanych przez wadliwie umocowanego pełnomocnika, choć uogólniona, wyraźnie dotyczyła innej postaci nienależytego umocowania pełnomocnika, niż obecnie rozważana.

Początek odmiennego kierunku orzecznictwa jest wiązany z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 586/00 (OSNP 2003, nr 14, poz. 335), jednak już wcześniej, w wyrokach z dnia 29 września 1998 r., II CKN 529/98 (nie publ.) i z dnia 10 sierpnia 2000 r., IV CKN 1137/00 (nie publ.), Sąd Najwyższy uznał, że nie jest dopuszczalne potwierdzenie przez stronę czynności dokonanych

przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem, gdyż strona może skutecznie zatwierdzić czynności dokonane przez osobę nie legitymującą się jej pełnomocnictwem, ale mogącą być pełnomocnikiem w chwili dokonywania czynności.

W wyroku z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 586/00, oraz w uchwale z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04 (OSNC 2006, nr 1, poz. 2) Sąd Najwyższy, wyraźnie odstępując od wykładni uprzednio dominującej w judykaturze, stwierdził, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika strony osoby, która nie może być pełnomocnikiem, oznacza brak należytego umocowania, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), a uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę.

W pierwszym z tych orzeczeń Sąd Najwyższy podkreślił, że brak należytego umocowania pełnomocnika występuje zarówno wtedy, gdy w tym charakterze występowała osoba, która mogła być pełnomocnikiem, lecz istniały braki w udzieleniu pełnomocnictwa, jak i wtedy, gdy jako pełnomocnik podejmowała czynności osoba, która w ogóle pełnomocnikiem być nie mogła. W ocenie Sądu Najwyższego, art. 97 k.p.c. nie przemawia za dopuszczalnością potwierdzenia czynności pełnomocnika w drugim z wymienionych przypadków, gdyż dotyczy on ściśle określonej sytuacji procesowej. Z przepisu tego należy raczej wyprowadzać wniosek, że nie jest możliwe potwierdzenie czynności źle umocowanego pełnomocnika, jeżeli nie występują wymienione w nim przesłanki. Sąd Najwyższy odrzucił argument, że dopuszczalność zatwierdzania czynności pełnomocnika wynika z istoty pełnomocnictwa, jak również argument odwołujący się do art. 93 k.p.c., przewidującego możliwość prostowania i odwoływania oświadczeń pełnomocnika. Wskazał, że argumentacja ta pomija istotę takich uchybień procesowych, które powodują nieważność postępowania, bez względu na to, czy i jaki miały wpływ na przebieg sprawy i jej wynik.

Także w uzasadnieniu uchwały z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, Sąd Najwyższy uznał za chybione odwoływanie się do istoty pełnomocnictwa oraz podkreślił, że uprawnienie strony do działania przed sądem przez pełnomocnika nie ma charakteru bezwzględnie, gdyż strona nie może ustanowić swoim pełnomocnikiem w sprawie każdej osoby. Przepisy *iuris cogentis*, których mocy nie może uchylić strona swoim działaniem, określają kto i w jakich sprawach może być

pełnomocnikiem procesowym. Dopuszczenie do udziału w postępowaniu osób, którym ustawa nie zezwala być pełnomocnikiem procesowym, pozbawiałoby jakiegokolwiek znaczenia przepisy ograniczające krąg osób mogących być pełnomocnikami procesowymi i „legalizowałyby” udział osób nieuprawnionych w postępowaniu, wbrew zakazowi ustawy. Dopuszczalności zatwierdzenia przez stronę czynności takich osób nie można poszukiwać w odpowiednim stosowaniu przepisów kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie, gdyż stosowanie tych przepisów, nawet odpowiednie, jest wyłączone ze względu na istnienie w kodeksie postępowania cywilnego przepisów szczególnych dotyczących następczego zatwierdzenia czynności procesowych dokonanych bez należytego umocowania.

Sąd Najwyższy podkreślił również, że art. 97 § 2 k.p.c. jest przepisem szczególnym, który w ściśle określonych w § 1 okolicznościach pozwala na zatwierdzenie czynności pełnomocnika, którego sąd dopuścił tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej, dokonanej przez osobę, niemogącą „na razie” przedstawić pełnomocnictwa. Przepis ten w ogóle nie odnosi się do czynności procesowej podjętej przez osobę, która nie może być pełnomocnikiem, chociaż strona udzieliła jej pełnomocnictwa.

Stanowisko, że nie jest możliwe potwierdzenie czynności i usunięcie w ten sposób uchybienia polegającego na ustanowieniu pełnomocnikiem osoby, która pełnomocnikiem procesowym być nie może, Sąd Najwyższy konsekwentnie, i bez odstępstw, zajmował w późniejszych orzeczeniach (por. postanowienia z dnia 18 lutego 2005 r., V CK 519/04, i z dnia 18 listopada 2005 r., IV CZ 112/05 oraz wyroki z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 457/07, i z dnia 18 marca 2008 r., II CSK 582/07, nie publ.). W nowszym orzecznictwie stanowisko to jest więc wyraźnie ustabilizowane.

W literaturze także wystąpiły zasadnicze różnice w ocenie skutków działania jako pełnomocnika procesowego osoby, która nim być nie może. Można też dostrzec, że – jakkolwiek nie bez różnic, to jednak wyraźnie – ostatnio w piśmiennictwie dominuje pogląd odpowiadający nowemu kierunkowi judykatury.

Pogląd o dopuszczalności zatwierdzenia czynności pełnomocnika niemającego zdolności postulacyjnej uzasadnia się stwierdzając, że udzielenie pełnomocnictwa jest czynnością prawną dokonaną na podstawie prawa materialnego, co ma oznaczać, iż jego prawna skuteczność w ogóle nie jest uzależniona od tego, czy osoba tak umocowana ma kwalifikacje prawne wymagane przez ustawę

procesową. W konsekwencji nie dostrzega się przeszkód do uznania, że czynności podjęte na podstawie pełnomocnictwa udzielonego osobie niemającej kwalifikacji wymaganych przez przepisy procesowe mogą być potwierdzone przez mocodawcę, uzyskując w ten sposób skuteczność w postępowaniu sądowym. Z art. 103 § 1 k.c., przewidującego możliwość konwalidacji umowy zawartej przez osobę występującą bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu w drodze potwierdzenia umowy przez osobę, w imieniu której została zawarta, wyprowadza się wniosek o dopuszczalności konwalidacji także czynności procesowych dokonanych przez osobę niewłaściwie umocowaną.

Artykuł 97 k.p.c. stanowi podstawę rozumowania, że jeżeli strona może zatwierdzić nawet takie czynności procesowe, które zostały w jej imieniu dokonane przez osobę niemającą żadnego umocowania, to tym bardziej może zatwierdzić czynności osoby, której pełnomocnictwa udzieliła, chociaż nie miała zdolności postulacyjnej.

Dalszy argument wyprowadza się z art. 401 ust. 2 *in fine* k.p.c., twierdząc, że jednoznacznie – choć pośrednio – wprowadza on instytucję konwalidacji czynności dokonanych przez nienależycie umocowanego pełnomocnika dla sytuacji, w których sąd dowiedział się o braku umocowania już po dokonaniu czynności procesowych. W tym przepisie, przy uwzględnieniu także art. 70 i 97 k.p.c., dostrzega się wyraźną tendencję kodeksu do konwalidowania braku należytego umocowania, przy czym ma to dotyczyć czynności podejmowanych zarówno przez osobę niemającą pełnomocnictwa, jak i osobę dysponującą pełnomocnictwem, lecz niemogącą być pełnomocnikiem procesowym. Na uzasadnienie tego poglądu powołuje się także względy ekonomii procesowej i ochrony interesów stron postępowania cywilnego.

Na rzecz poglądu przeciwnego, wykluczającego dopuszczalność zatwierdzenia czynności dokonanych w imieniu strony przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem, powołuje się argumenty, że uregulowanie kwestii działania w postępowaniu w cudzym imieniu osoby bez pełnomocnictwa wyłącza sięganie w tym zakresie do przepisów prawa materialnego (art. 103-105 k.c.). Artykuł 97 k.p.c. dotyczy sytuacji ściśle w nim określonych i wykluczone jest jego stosowanie do czynności osób niemogących być pełnomocnikami procesowymi.

Artykuł 87 k.p.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący i nie może być obchodzony ani przez sąd, ani przez strony, a do tego prowadziłyby akceptowanie udziału w postępowaniu osób ustawowo nieupoważnionych do występowania w

charakterze pełnomocnika procesowego. Dopuszczenie zatwierdzania czynności dokonanych przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem umożliwiłoby niezgodne z interesem wymiaru sprawiedliwości „legalizowanie” udziału w postępowaniu cywilnym osób spoza ustawowego kręgu. Zgoda na konwalidowanie takiego uchybienia prowadziłaby do stanu niepewności i dowolności ze względu na uzależnienie poważnych skutków procesowych od decyzji strony o zatwierdzeniu lub niezatwierdzeniu czynności.

Przechodząc do rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia należy stwierdzić, że pełnomocnictwo jest oświadczeniem woli upoważniającym określoną osobę do działania w imieniu i ze skutkiem dla reprezentowanego. Z zasady granice umocowania pełnomocnika określa mocodawca w oświadczeniu o udzieleniu pełnomocnictwa (art. 96 k.c.). W wypadku pełnomocnictwa procesowego zakres umocowania określa ustawa (art. 91 k.p.c.), która nie wyklucza możliwości jego ograniczenia ani innych zmian zakresu umocowania, wymagających jednak ujęcia w treści pełnomocnictwa (art. 92 k.p.c.). Pełnomocnictwo procesowe kształtuje autonomiczny stosunek prawny, którego istotnym elementem jest stosunek zewnętrzny zachodzący pomiędzy pełnomocnikiem a sądem i drugą stroną procesu (uczestnikiem postępowania), normowany przepisami prawa procesowego o charakterze bezwzględnie obowiązującym. Pełnomocnictwo to wywołuje skutki tylko dla niego właściwe, a istotne warunki określające jego udzielenie wynikają z przepisów prawa procesowego.

Zasada ustanawiania pełnomocnika według swobodnego uznania strony (art. 86 k.p.c.) doznaje w pewnych wypadkach ograniczenia. Może ono polegać na wyłączeniu działania przez stronę osobiście przez wprowadzenie obowiązkowego zastępstwa (art. 87¹ k.p.c.) albo na ograniczeniu swobody wyboru pełnomocnika przez określenie kręgu podmiotów mogących być pełnomocnikami procesowymi (art. 87 § 1 k.p.c.), przy uwzględnieniu dodatkowych upoważnień dotyczących pewnych kategorii spraw, wymienionych w art. 87 § 2-6 k.p.c. oraz w przepisach o postępowaniach odrębnych (art. 465 § 1, art. 479⁸, 479²⁹ § 3, art. 479⁵¹, 479⁶², 479⁷³ i 691⁵ k.p.c.).

Wyczerpujące wyliczenie, kto może być pełnomocnikiem procesowym, oznacza, że żadna inna osoba pełnomocnikiem procesowym należycie nie może być skutecznie ustanowiona. Należy zatem odrzucić pogląd, jakoby z samej istoty pełnomocnictwa procesowego można wyprowadzać uniezależnienie jego

skuteczności od zdolności postulacyjnej pełnomocnika procesowego, chociaż bowiem kodeks cywilny nie zawiera uregulowań ograniczających krąg osób mogących być pełnomocnikami, to zawiera je kodeks postępowania cywilnego. Z tego względu uprawnienie strony do działania przed sądem przez pełnomocnika nie jest tożsame z uprawnieniem do ustanowienia skutecznie pełnomocnikiem procesowym każdej osoby. (...) Warto przy tym wskazać, że w ocenie Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z dnia 16 listopada 2004 r., P 19/03, OTK-A Zb.Urz. 2004, nr 10, poz. 106) to, że pełnomocnictwo procesowe jako odrębna instytucja prawna ma zakres węższy w stosunku do pełnomocnictwa udzielonego „na zasadach ogólnych” oraz że ograniczony jest krąg podmiotów, spośród których strona może wybrać pełnomocnika, ani nie pozbawia stron prawa do odpowiedniej reprezentacji, ani nie narusza zasady równości stron.

Należyte umocowanie pełnomocnika procesowego jest zatem umocowaniem udzielonym zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego o pełnomocnikach procesowych, w tym – z przepisami określającymi krąg podmiotów uprawnionych do występowania w takim charakterze. Trafny jest dominujący w orzecznictwie i piśmiennictwie pogląd, że nienależyte umocowanie pełnomocnika zachodzi zarówno wtedy, gdy jako pełnomocnik działa osoba nielegitymująca się pełnomocnictwem, jak i wtedy, gdy działa osoba, której strona udzieliła wprawdzie pełnomocnictwa, lecz z przyczyn prawnych nie może ona być pełnomocnikiem, gdyż nie należy do kręgu osób mogących w danej sprawie być pełnomocnikiem procesowym.

Stosownie do art. 379 pkt 2 k.p.c., nienależyte umocowanie pełnomocnika strony stanowi przyczynę nieważności postępowania, wymaga zatem rozważenia, czy w odniesieniu do dwóch wymienionych postaci nienależytego umocowania występuje zróżnicowanie skutków procesowych oraz możliwości zapobieżenia im przez podjęcie określonych czynności przez wadliwie reprezentowaną stronę.

Szczególne regulacja dotycząca podjęcia czynności przez osobę nieumocowaną zawarta jest w art. 97 k.p.c., który określa szczegółowe przesłanki jego zastosowania, przewidując możliwość dopuszczenia przez sąd tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej osoby niemogącej na razie przedstawić pełnomocnictwa, z uzależnieniem skuteczności tej czynności od jej zatwierdzenia przez stronę w terminie wyznaczonym przez sąd. (...) Z przepisu jasno wynika, że dotyczy on czynności jednorazowej, a nie działania (występowania) w toku

postępowania, oraz że dotyczy osoby, która nie legitymuje się pełnomocnictwem „na razie”, a więc przejściowo, tymczasowo. Osoba, która ze względu na ograniczenia wynikające z ustawy nie może być pełnomocnikiem procesowym, nie tylko "na razie", ale w ogóle należytego pełnomocnictwa przedstawić nie może; osoby takiej sąd nie może dopuścić do podjęcia czynności na podstawie art. 97 § 1 k.p.c.

Za nieprzekonujące zatem należy uznać te argumenty podnoszone w orzecznictwie i piśmiennictwie, które odwołują się do art. 97 k.p.c., mającego przemawiać za dopuszczalnością zatwierdzenia czynności osoby niemogącej być pełnomocnikiem, skoro „wola strony może niwelować całkowity brak umocowania”. Brak umocowania może być wolą strony „znielowany” jedynie przy kumulatywnym spełnieniu przesłanek, które są wręcz przeciwstawne do okoliczności reprezentowania strony w toku postępowania przez osobę, która nie może pełnić funkcji pełnomocnika. Także cel unormowania jest jasny i wyraża się tylko w doraźnym zapobieżeniu negatywnym skutkom nieprzedstawienia pełnomocnictwa przed lub w chwili dokonania czynności.

Unormowanie w kodeksie postępowania cywilnego w sposób szczególny kwestii następczego potwierdzenia czynności procesowych dokonanych bez należytego umocowania ma także to znaczenie, że wyklucza możliwość stosowania w tym zakresie przepisów kodeksu cywilnego (art. 103-104 k.c.). Przepisy te odnoszą się zresztą tylko do sytuacji, w których pełnomocnik działał bez umocowania lub z przekroczeniem umocowania, a więc nie obejmują stanów faktycznych, w których czynności były podejmowane przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem.

Brak ogólnego unormowania następczego zatwierdzania czynności procesowych nienależycie umocowanego pełnomocnika oraz istnienie przepisu szczególnego, przewidującego taką możliwość w ściśle określonej sytuacji procesowej, to poważne argumenty na rzecz tezy o generalnej niedopuszczalności potwierdzania takich czynności ze skutkiem w postaci sanowania skutków uchybienia. Przemawia za tym także ciężar uchybienia, wyrażający się w zaliczeniu go do przyczyn nieważności postępowania, jak również brzmienie art. 379 pkt 2 k.p.c., który skutek ten łączy wprost z zaistniałym stanem przeszłym (pełnomocnik „nie był należycie umocowany”). Ma także swoją wymowę argument, że w wyniku dopuszczenia skutecznego zatwierdzenia przez stronę czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika ostatecznie doniosły skutek procesowy w postaci nieważności

postępowania jest uzależniony od zachowania strony, decydującej się na zatwierdzenie (lub niezatwierdzenie) czynności procesowych dokonanych w jej imieniu.

Stanowczemu zanegowaniu dopuszczalności potwierdzania takich czynności sprzeciwia się natomiast art. 401 pkt 2 k.p.c., który wyłącza wznowienie postępowania na podstawie przyczyn nieważności w postaci nienależytego reprezentowania strony lub pozbawienia możliwości działania, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe. Z tego przepisu wynika, że ustawa przewiduje – a tym samym dopuszcza – potwierdzenie przez stronę czynności dokonanych w jej imieniu przez osobę nienależycie umocowaną. Jest przy tym niewątpliwe, że nie dotyczy to sytuacji przewidzianej w art. 97 k.p.c., w której sąd bezpośrednio i w określonym czasie decyduje o skuteczności konkretnej czynności. Odnosi się to zatem do innych stanów faktycznych, takich, w których stwierdzenie działania nieumocowanego pełnomocnika nastąpiło *post factum*, a stronie umożliwiono potwierdzenie czynności.

Z konstrukcji art. 401 ust. 2 k.p.c. wynika, że potwierdzenie czynności wyłącza możliwość powołania się na niewłaściwą reprezentację jako podstawę wznowienia. W przepisie tym dostrzega się wyraz ogólnej zasady dopuszczalności potwierdzania przez stronę czynności procesowych. Tezę tę wspiera argumentacja odwołująca się do względów pragmatycznych, a więc zapobiegania negatywnym skutkom nieważności postępowania.

Dopuszczanie do zatwierdzania czynności dokonanych przez pełnomocników nielegitymujących się należyty umocowaniem jest częstą praktyką w sądach powszechnych, aprobowaną przez Sąd Najwyższy. Ostatecznie, pomimo przedstawionych wątpliwości, brak więc obecnie dostatecznej motywacji do generalnego odrzucenia możliwości zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez nieumocowanego należycie pełnomocnika i dopuszczenia jej tylko w stanie faktycznym odpowiadającym hipotezie art. 97 § 1 k.p.c.

To stwierdzenie wymaga jednak istotnego zastrzeżenia. Jednoznaczne uznanie przez Sąd Najwyższy dopuszczalności zatwierdzenia przez stronę czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika dotyczy tylko tej postaci nienależytego umocowania, która polega na działaniu osoby nielegitymującej się

pełnomocnictwem, lecz mogącej być pełnomocnikiem procesowym. Jedynie we wcześniejszych orzeczeniach (por. uzasadnienia uchwał z dnia 20 grudnia 1968 r., III CZP 93/68, i z dnia 18 września 1992 r., III CZP 112/92) Sąd Najwyższy zrównywał pod tym względem obie postaci nienależytego umocowania.

W nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego nadal uznaje się za dopuszczalne zatwierdzanie czynności przez stronę, jednak już tylko w odniesieniu do działania osoby mogącej być pełnomocnikiem, a nielegitymującej się pełnomocnictwem udzielonym przez stronę (por. uzasadnienia postanowień z dnia 29 września 1998 r., II CKN 529/99, nie publ. i z dnia 18 listopada 2005 r., IV CZ 112/05, nie publ., wyroków z dnia 10 sierpnia 2000 r., IV CKN 1137/00, nie publ. oraz uchwały z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04). Zasadnicza zmiana polega na tym, że obecnie Sąd Najwyższy odrzuca, wyraźnie i jednolicie, możliwość zatwierdzenia czynności dokonanych przez osobę niemogącą w świetle ustawy procesowej być pełnomocnikiem strony w postępowaniu cywilnym. Jak wskazano, taki pogląd zdecydowanie przeważa też w nowszym piśmiennictwie.

Stanowisko to należy uznać za prawidłowe i je podtrzymać, za czym przemawiają powołane argumenty, związane z autonomicznym charakterem pełnomocnictwa procesowego oraz z wykładnią art. 97 k.p.c.

Akceptacja zatwierdzania czynności dokonanych przez osobę, która nie wykazała umocowania, nie uzasadnia dopuszczenia takiej możliwości w sytuacji zasadniczo odmiennej, jaką jest występowanie w charakterze pełnomocnika osoby, której ustawa na to nie pozwala. W tym wypadku uchybienie polega na naruszeniu bezwzględnie obowiązujących przepisów określających, kto może być pełnomocnikiem procesowym w postępowaniu cywilnym. Osoba, której ustawa nie przyznaje zdolności postulacyjnej, nie może być dopuszczona do działania na jakimkolwiek etapie postępowania; nie może jej na to zezwolić sąd, a przeszkody tej nie może usunąć wola strony. Braku określonej cechy, wymaganej dla przypisania określonemu podmiotowi zdolności postulacyjnej, nie da się, w odróżnieniu od braku pełnomocnictwa, usunąć, gdyż nie jest to brak przejściowy, usuwalny. O ile przy pierwszej postaci niewłaściwego umocowania strona może danej osobie udzielić pełnomocnictwa i jednocześnie, w związku z tym umocowaniem, rozciągnąć jego skutki na wcześniejsze – dokonane przed jego udzieleniem – czynności przez ich potwierdzenie, o tyle w drugim wypadku na żadnym etapie postępowania pełnomocnictwo nie może być w ogóle skutecznie udzielone przez

stronę i przyjęte przez sąd, a tym samym nie może dojść do zatwierdzenia wcześniejszych czynności „pełnomocnika”.

Dopuszczenie do zatwierdzania czynności dokonanych przez osobę, której ustawa nie zezwala na podejmowanie czynności procesowych w imieniu strony, byłoby równoznaczne z niestosowaniem przepisów wyczerpująco określających krąg podmiotów wyposażonych w uprawnienie do reprezentowania strony (uczestnika) w postępowaniu cywilnym. Nie chodziłoby tu zatem jedynie o zgodę na naprawienie jednostkowej, niezgodnej z prawem czynności, ale o zgodę na generalne dopuszczenie możliwości „legalizowania” sytuacji, której – pozostając w zgodzie z przepisami – naprawić się nie da. Przyjęcie możliwości zatwierdzania czynności dokonywanych przez osoby niedopuszczone przez ustawę do pełnienia roli pełnomocnika procesowego byłoby w istocie udzieloną *a priori* zgodą na naruszanie bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa procesowego.

Znaczenie, jakie ustawa przywiązuje do prawidłowej reprezentacji strony, wyraża się w uznaniu braku należytej reprezentacji za przyczynę nieważności postępowania. Podobnie, jak przy innych przyczynach nieważności, uchybienie w zakresie należytej reprezentacji nie podlega badaniu pod kątem wpływu uchybienia na przebieg i wynik sprawy. Z tego względu błędny jest pogląd, jakoby brak należytego umocowania pełnomocnika strony prowadził do nieważności tylko wtedy, gdy w jego konsekwencji doszło do istotnego naruszenia praw procesowych strony, co nie zachodzi w przypadku zaakceptowania przez stronę czynności nieuprawnionego pełnomocnika.

Nieprzekonujące jest powoływanie się na to, że zapewnienie należytej reprezentacji jest podyktowane potrzebą ochrony interesów strony, która nie wymaga takiej ochrony, jeżeli zgodnie z własną wolą chce potwierdzić czynności nieuprawnionego pełnomocnika. Kwestię tę należy postrzegać w szerszym kontekście. Właściwie rozumiany interes prawny każdej strony wymaga, by sprawa została rozpoznana przy zachowaniu wszystkich wymagań procesowych. Choć niejednolicie, to jednak w orzecznictwie przyznaje się obu stronom możliwość powołania się na przyczynę nieważności, a nie tylko tej stronie, której dotyczyło uchybienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 269/02, nie publ. i z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05, "Biuletyn SN" 2006, nr 6, s. 9). Rygory procesowe są ustanawiane nie tylko dla ochrony konkretnych praw i

interesów procesowych stron; ich przestrzeganie służy w wymiarze ogólnym zarówno stronom, jak i interesowi wymiaru sprawiedliwości.

Z omówionych względów należy przyjąć, że pełnomocnikiem procesowym strony w postępowaniu cywilnym może być tylko osoba, którą ustawa procesowa wyposaża w takie uprawnienie. Wynika z tego ograniczenie swobody stron w wyborze osoby pełnomocnika procesowego, bezwzględnie wiążące strony i sąd. Występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika procesowego osoby, której ustawa na to nie zezwala, powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to nie może być usunięte przez zatwierdzenie czynności dokonanych przez tę osobę.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie.